

Sygn. akt I ACa 1452/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Anna Miastkowska

Sędziowie : SA Krzysztof Depczyński

SA Hanna Rojewska (spr.)

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B.**

przeciwko **M. H. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 czerwca 2015 roku

sygn. akt I C 1686/13

1) **oddala apelację;**

2) **zasądza od pozwanego M. H. (1) na rzecz powódki M. B. kwotę 5,400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.**

Sygn. akt I ACa 1452/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa M. B. przeciwko M. H. (1) o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 marca 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 11.167 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanego M. H. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 11.250 zł tytułem brakującej opłaty sądowej.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że M. B. i M. H. (1) w latach 2006-2009 tworzyli nieformalny związek, z którego mają syna M..

Strony początkowo mieszkały w mieszkaniu należącym do powódki, następnie zamieszkały w mieszkaniu pozwanego w Ł., przy ul. (...). M. B. sprzedała mieszkanie stanowiące jej własność w dniu 10 września 2007 roku za kwotę 175.000 zł.

W trakcie trwania konkubinatu stron powódka zaciągała liczne zobowiązania, m.in. zawarła w dniu 26 lipca 2007 roku umowę kredytową na kwotę 110.000 zł, w dniu 24 lipca 2007 roku na kwotę 10.000 zł, w dniu 11 października 2007 roku na kwotę 50.000 zł oraz w dniu 11 października 2007 roku na kwotę 300.000 zł.

M. B. większą część środków pieniężnych uzyskanych z kredytów przekazała pozwanemu. Przekazała pozwanemu pieniądze w kwocie 350.000 zł, z przeznaczeniem na pomoc rodzicom pozwanego w zakupie mieszkania w W. przy ul. (...). M. H. (2) nabył to mieszkanie w dniu 3 października 2007 roku. Rodzice pozwanego zwrócili pieniądze synowi, jednak ten nie przekazał ich powódce. Pozwany część tych pieniędzy zainwestował w firmę, którą wówczas prowadził, a część ulokował na giełdzie.

Powódka w czasie trwania związku z pozwanym przekazywała mu środki pieniężne również przelewami na jego rachunek lub rachunek bankowy innych osób wskazanych przez pozwanego. Powódka przelała tym samym na rachunek bankowy ojca pozwanego kwotę 7.400 zł, jak również na rachunek spółki, w której pozwany był współnikiem od 2 listopada 2011 roku, kwotę 10.000 zł. Wpłaciła ponadto przy zawieraniu umowy przedwstępnej zadatek w kwocie 35.000 zł na poczet zakupu mieszkania, położonego w Ł. przy ul. (...) (w związku z rozpadem związku stron powódka nie nabyła wraz z pozwanym powyższego lokalu).

M. H. (1) w czasie trwania związku stron również przekazywał powódce środki pieniężne. Strony, przekazując sobie nawzajem pieniądze, robiły to bez żadnego potwierdzenia. Nie rozliczały się nigdy szczegółowo z przekazanych sobie pieniędzy.

M. H. (1) większość pieniędzy, również te, które otrzymywał od swoich rodziców, lokował na giełdzie, zaś część tych pieniędzy przeznaczana była na codzienne koszty utrzymania.

Powódka posiadała, za namową pozwanego, rachunek maklerski. Wszelkie operacje na rachunku robił pozwany, który miał dostęp do rachunku i znał hasło. Na rachunek ten zostały wpłacone pieniądze, które powódka uzyskała ze sprzedaży swojego mieszkania.

Zaciągnięty kredyt w kwocie 350.000 zł powódka spłaca do chwili obecnej. Miesięczna rata wynosi ok. 4.500 zł.

W 2008 roku pozwany kupił matce powódki samochód V. za kwotę 20.000 zł.

W dniu 28 marca 2008 roku pozwany został odwołany z funkcji Wiceprezesa Zarządu (...) S.A. Przez okres 6-8 miesięcy pozostawał bez pracy.

W dniu 30 września 2008 została zarejestrowana spółka (...) L. (...) Spółka Jawna. Pozwany był współnikiem spółki.

Na skutek nieporozumień strony w grudniu 2009 roku postanowiły się rozstać. Powódka po około trzech miesiącach wyprowadziła się i razem z synem zamieszkała u swojej matki. Wyprowadzając się zabrała część rzeczy, które należały do pozwanego. Były to rzeczy znacznej wartości.

Po rozstaniu pomiędzy stronami dochodziło do licznych nieporozumień.

M. B. wniosła przeciwko pozwanemu prywatny akt oskarżenia o przestępstwo określone w art. 216 § 1 k.k., to jest o to, iż wiosną 2010 roku M. H. (1) znieważył ją, używając pod jej adresem w rozmowach telefonicznych i wysyłanych sms-ach słów wulgarnych. Z uwagi na to, że powódka odstąpiła od oskarżenia przed prawomocnym zakończeniem postępowania, sąd umorzył postępowanie.

Wobec zakończenia związku strony postanowiły uregulować wszelkie sporne między nimi kwestie o charakterze majątkowym i niemajątkowym, powstałe w związku z wszelkimi rozliczeniami finansowymi stron, powstałymi w trakcie trwania ich związku, jak i po jego ustaniu. Strony uregulowały również kwestie związane z okolicznościami, na skutek których zostało wszczęte postępowanie karne w sprawie Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi VII K 750/10. W tym celu strony postanowiły zawrzeć umowę.

Negocjacje w kwestii polubownego załatwienia spraw strony początkowo prowadziły z udziałem mediatora.

Przy udziale mediatora powódka podała, iż dopuszcza możliwość przyjęcia zamiast mieszkania kwoty 350.000 zł. Powódce zależało jednak na mieszkaniu, gdyż nie posiadała własnego. Pozwany natomiast oświadczył, że nie może przenieść własności mieszkania, jako że jest ono obciążone hipoteką oraz że nie ma pieniędzy na wypłacenie powódce wymaganej kwoty 350.000 zł.

Negocjacje odbywały się również za pośrednictwem profesjonalnych pełnomocników.

Po kolejnej turze negocjacji ustalono, że pozwany miałby zapłacić na rzecz powódki kwotę 300.000 zł, a po drugie ze względu na brak pozostałych środków pieniężnych pozwany miał mieć prawo korzystania z logo firmy powódki przez 10 lat za odpłatność 6.000 zł. (...) umowy ugody było kilka, ustalenia stron ulegały zmianom.

Pomiędzy stronami już wcześniej doszło do rozmowy telefonicznej, podczas której powódka oświadczyła pozwanemu, iż dała mu na początku związku 200.000 zł oraz 350.000 zł wzięła kredytu, które to pieniądze zostały przekazane rodzicom pozwanego na zakup mieszkania. Pozwany w trakcie rozmowy poinformował, iż pieniądze zostaną powódce spłacone.

Na podstawie wielu przeprowadzonych rozmów i ustaleń strony sporządziły projekt umowy ugody. Następnie, po ostatecznym wypracowaniu warunków porozumienia, strony ustaliły termin podpisania umowy/ugody na dzień 11 lutego 2011 roku.

W dniu 11 lutego 2011 roku M. H. (1) przyjechał do (...) celem podpisania umowy ugody. Tego dnia strony wprowadziły do tej umowy, na prośbę powódki, jedynie zmianę odnośnie kwestii dotyczącej płatności przez pozwanego alimentów na rzecz syna (§ 5 umowy). Zmiany te powódka wprowadzała na komputerze w obecności pozwanego. Umieszczenie § 5 nie było sporne między stronami.

Po wprowadzeniu tej zmiany strony przeczytały umowę na monitorze komputera. Po zaakceptowaniu treści umowy ugody przez obie strony, powódka wydrukowała umowę. Następnie pozwany przejrzał jeszcze pobieżnie umowę i potem strony podpisały ją. Ponadto każda ze stron umowy została przez strony parafowana.

Pozwany przekazał kopię umowy ugody swojemu pełnomocnikowi, który przedłożył ją w postępowaniu karnym VII K 750/10.

Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy ugody z dnia 11 lutego 2011 roku M. H. (1) użyczył M. B. i przekazał do korzystania w okresie 5 lat od podpisania przedmiotowej umowy, będący jego własnością lokal mieszkalny, położony w Ł. przy ul. (...). Powódka zobowiązała się do pokrycia wszelkich kosztów związanych z zamieszkiwaniem w tym lokalu, a w szczególności kosztów czynszu, kosztów wszelkich opłat związanych z korzystaniem z mediów.

Na podstawie § 3 ust. 10 powyższej umowy M. H. (1) zobowiązał się także przekazać M. B. kwotę 500.000 zł w terminie 30 dni od daty zawarcia niniejszej umowy ugody tytułem rozliczeń majątkowych ustalego konkubinatu.

Powódka wiosną 2012 roku rozmawiała telefonicznie z pozwanym, w obecności J. R. (1), odnośnie zapłaty na jej rzecz kwoty 500.000 zł. Pozwany informował powódkę, że nie ma takiej kwoty i przez cały czas odwlekał spłatę. Problemy finansowe tłumaczył problemami ze współnikiem.

W dniu 21 maja 2012 roku powódka w imieniu małoletniego syna wystąpiła do sądu przeciwko pozwanemu o podwyższenie alimentów. Na rozprawie w dniu 18 grudnia 2012 roku powódka podała, iż w dniu 11 lutego 2011 roku podpisała z pozwanym ugode, na mocy której pozwany zobowiązał się do zapłaty na jej rzecz kwoty 500.000 zł oraz że pieniądze, mimo upływu terminu, nie zostały jej przekazane. Pozwany zakwestionował wówczas twierdzenia powódki, wskazując, iż pierwszy raz słyszy o tym, jakoby miał zapłacić powódce kwotę 500.000 zł. Podał, że nie

zawierał z powódką żadnej umowy, na podstawie której zobowiązałby się do zapłaty takiej kwoty. Zarzucał powódce, iż podstępnie wprowadziła ten zapis do umowy.

M. B. w piśmie z dnia 20 grudnia 2012 roku, w związku z brakiem zapłaty przez pozwanego kwoty 500.000 zł, dokonała potrącenia kwoty 6.300 zł z tytułu czynszu za lokal mieszkalny położony w Ł. przy ul. (...) za okres od stycznia do grudnia 2012 roku. Powódka poinformowała pozwanego, że w przypadku braku zapłaty kwoty 500.000 zł, co miesiąc będzie składała oświadczenia o potrąceniu, którego przedmiotem będzie wymagalny czynsz za lokal położony w Ł. przy ul. (...) za dany miesiąc. W kolejnym piśmie z dnia 22 marca 2013 roku powódka dokonała kolejnego potrącenia.

W piśmie z dnia 21 grudnia 2012 roku pełnomocnik powódki wezwał natomiast pozwanego do zapłaty kwoty 493.700 zł wraz z odsetkami w terminie 14 dni od otrzymania niniejszego wezwania.

W odpowiedzi na to pismo pozwany poinformował powódkę, iż nie uznaje dochodzonego przez nią roszczenia, jak również dokonanego przez nią potrącenia i wezwał ją jednocześnie do zapłaty zaległych czynszów.

M. H. (1) w piśmie z dnia 21 grudnia 2012 roku, a następnie w piśmie z dnia 17 września 2013 roku, skierowanym do M. B., złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli, zawartego w § 3 ust. 10 umowy z dnia 11 lutego 2012 roku. Podkreślił, że w chwili składania powyższego oświadczenia działał pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej. Wskazał, iż wynikało to z faktu, że wyżej wymienione postanowienie nigdy nie było przedmiotem jakichkolwiek wcześniejszych, wzajemnych uzgodnień.

M. H. (1) w dniu 19 września 2013 roku złożył w Prokuraturze Rejonowej Ł. zawiadomienie o popełnieniu przez M. B. przestępstwa. Twierdził, że powódka z góry powziętym zamiarem samowolnie, to jest bez jego zgody dopisała do ustalonej treści umowy z dnia 11 lutego 2012 roku § 3 pkt 10, a następnie zatajając ten fakt przedłożyła pozwanemu dokument do podpisu, doprowadzając go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i osiągając w ten sposób korzyść majątkową. Powódka pomimo, iż zgodnie z umową może korzystać z mieszkania należącego do pozwanego, nie czyni tego, mieszka u swojej matki. Przez długi czas lokal ten stał pusty, później był wynajmowany.

Powódka prowadzi gabinet kosmetyczny w lokalu stanowiącym jej własność. Kupiła ten lokal w 2012 roku za kwotę 300.000 zł. Środki na zakup lokalu pochodzą z zaciągniętego na ten cel przez powódkę kredytu.

W świetle powyższych okoliczności oraz po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie powódki M. B. jako uzasadnione podlega uwzględnieniu w całości.

Przede wszystkim stwierdził, że okolicznością bezsporną w przedmiotowej sprawie jest to, iż strony zawarły w dniu 11 lutego 2011 roku umowę ugody. Kwestię sporną pomiędzy stronami stanowił jedynie zapis § 3 ust. 10 powyższej umowy ugody, zgodnie z którym pozwany zobowiązał się zapłacić na rzecz powódki kwotę 500.000 zł w terminie 30 dni od podpisania przedmiotowej umowy tytułem rozliczeń ustalego konkubinatu. M. H. (2) w toku procesu wskazywał, że został podstępnie wprowadzony w błąd przez powódkę, co skutkowało tym, iż w dniu 21 grudnia 2012 roku złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w § 3 ust. 10 umowy ugody z dnia 11 lutego 2011 roku.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie udowodnił, by złożył swoje oświadczenie woli zawarte w § 3 ust. 10 umowy ugody z dnia 11 lutego 2011 roku pod wpływem błędu. Do zawarcia ugody doszło z inicjatywy samych stron, które w ten sposób chciały rozwiązać wszelkie sporne między nimi kwestie o charakterze majątkowym i niemajątkowym, które były skutkiem rozliczeń dokonywanych w trakcie trwania związku stron. W przedmiotowej sprawie zostały wykazane okoliczności, które zadecydowały o potrzebie ich uregulowania w drodze ugody m.in. okoliczności, które tłumaczą wprowadzenie przez strony do umowy ugody postanowień dotyczących rozliczeń finansowych.

O tym, że pozwany, składając oświadczenie woli, nie działał pod wpływem błędu świadczy również to, że strony wspólnie wypracowały postanowienia umowy ugody oraz to, iż w dniu jej podpisywania strony zaakceptowały jej ostateczną treść, o czym świadczą złożone na umowie podpisy stron. Tym samym strony oświadczyły, że w

pełni rozumieją i akceptują postanowienia umowy. Treść ugody była znana pozwanemu, w żaden sposób nie była ona zatajana przez powódkę. Tym bardziej, iż umowa ugody została sporządzona w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, a jeden z nich został przekazany pozwanemu.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle przedstawionych w toku procesu faktów i dowodów pozwany nie ma podstaw do powoływania się na wadę oświadczenia woli w postaci błędu (czy podstępu). Znał treść umowy ugody od dnia jej podpisania, to jest od dnia 11 lutego 2011 roku. Nie można, tak jak wykazuje to pozwany, przyjąć, iż dowiedział się o treści umowy ugody dopiero w dniu 18 grudnia 2012 roku, czyli podczas rozprawy w sprawie o podwyższenie alimentów. Przeczy temu choćby fakt, że powódka jeszcze przed wytoczeniem powództwa o podwyższenie alimentów domagała się realizacji postanowień umowy, to jest domagała się zapłaty kwoty 500.000 zł. M. H. (2) za każdym razem tłumaczył się jednak brakiem środków pieniężnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że uprawnienie pozwanego do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli wygasło w dniu 11 lutego 2012 roku. Zatem złożone przez M. H. (1) w dniu 21 grudnia 2012 roku oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli traktować należy jako spóźnione.

Wobec braku podstaw do uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli pozwany winien zachować się zgodnie z postanowieniami zawartej przez strony umowy ugody i zapłacić na rzecz powódki kwotę określoną w tej umowie. Dlatego też Sąd Okręgowy zasądził od M. H. (1) na rzecz M. B. dochodzoną pozwem kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 marca 2011 roku do dnia zapłaty.

Sąd pierwszej instancji orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 233 § 1 k.p.c. i przekroczenie swobodnej oceny dowodów, a to poprzez:

a) dokonanie oceny materiału dowodowego z częściowym pominięciem zeznań świadka K. M., którego zeznaniom Sąd I instancji nadał walor wiarygodności, w zakresie w którym świadek ten wskazuje na to, że to pozwany łożył na utrzymanie stron w czasie trwania konkubinatu, spłacał kredyty wzięte przez powódkę, nadto, że pozwany w czasie, gdy nie był zatrudniony w P. otrzymywał pomoc finansową od ojca w wysokości 30.000-40.000 zł miesięcznie, a przedmiotem ugody między stronami miało być jedynie użyczenie lokalu powódce;

b) bezpodstawne odebranie waloru wiarygodności zeznaniom świadka S. K. (1) w części, w której podał, że w treści przedmiotowej umowy ugody nie było zapisu o zapłacie przez pozwanego na rzecz powódki kwoty 500.000 zł oraz pominięcie jego zeznań w części, w której zaznaczył on, że pozwany utrzymywał powódkę, przekazywał jej pieniądze na spłatę kredytów, a powódka dokonała zaboru rzeczy stanowiących wyposażenie mieszkania przy ul. (...) na kwotę ok. 100.000 zł;

c) bezpodstawne pominięcie zeznań świadka T. P. w zakresie, w którym podał, że z wiedzy pochodzącej z relacji powódki kredyty, które powódka wzięła, były związane z działalnością gospodarczą i ze sprawami bytowymi;

d) uznanie za wiarygodne zeznania świadka J. R. (1), w sytuacji, gdy świadek ten wskazuje, że ugodą między stronami była umowa rozliczeniowa, którą widział w okresie zimowym 2012 r. (czyli już po jej podpisaniu), a następnie na pytanie pełnomocnika pozwanego wskazuje, że nie wie czy doszło do podpisania ugody;

e) błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest wyciągnięcie z materiału dowodowego w postaci zeznań świadka J. R. (1) błędnego wniosku, iż świadek ten był świadkiem rozmowy telefonicznej powódki z pozwanym wiosną 2012 r., podczas której domagała się zwrotu kwoty 500.000 zł, w sytuacji,

gdy świadek ten ma wiedzę pochodzącą jedynie z relacji powódki, bowiem jego wiedza kończy się na tym, że słyszał męski głos w słuchawce telefonu oraz nie wskazał, aby w rozmowie tej powódka powoływała się na umowę ugody;

f) bezzasadne pozbawienie waloru wiarygodności zeznań pozwanego M. H. (1) z uwagi na ich nielogiczność, w sytuacji, gdy pozwany w sposób spójny i logiczny wyjaśnił, w jaki sposób powódka wprowadziła go podstępem w błąd, dlaczego samowolnej zmiany postanowień umowy ugody nie zauważył oraz jak dokładnie wyglądały negocjacje stron i przyjęte akceptowane przez strony warunki ugody oraz wyjaśnił, z jakich przyczyn strony w dniu podpisywania ugody nie miały między sobą żadnych roszczeń związanych z ustaniem konkubinatu;

g) bezzasadne przyjęcie, że powódka większą część środków pieniężnych uzyskanych z kredytów przekazała pozwanemu, w tym kwotę 350.000 zł z przeznaczeniem na pomoc rodzicom pozwanego w zakupie mieszkania w W. przy ul. (...), którzy to rodzice zwrócili pieniądze synowi, a ten nie rozliczył się z powódką bo grał tymi środkami na giełdzie, w sytuacji, gdy nie jest logiczne i nie są znane przyczyny, dla których pozwany miałby zainwestować środki rzekomo niezwrócone powódce bądź pochodzące ze sprzedaży lokalu przez powódkę na rachunku maklerskim należącym wyłącznie do niej, jak to ustalił Sąd I instancji, a nie na swoim rachunku maklerskim, który w tym czasie posiadał

h) bezzasadne pominięcie faktu przekazywania przez pozwanego na rachunek powódki środków pieniężnych w kwocie ok. 200.000 zł oraz gotówki w kwocie kolejnych 200.000 zł, faktu przekazywania bardzo dużych środków pieniężnych (ok. 30-40 tys. zł miesięcznie) na rzecz pozwanego przez jego rodziców w trakcie trwania konkubinatu oraz faktu zaboru mienia dokonanego przez powódkę stanowiącego wyposażenie mieszkania przy ul. (...) na kwotę ok. 100.000 zł;

i) bezzasadne przyjęcie, że powódka nie otrzymała zwrotu pożyczonych w październiku 2007 r. przez pozwanego pieniędzy, w sytuacji, gdy Sąd ustalił, że powódka zakupiła w 2012 r. lokal użytkowy za kwotę 350.000 zł ze środków z kredytu, nie badając, czy powódka faktycznie zaciągnęła nowy kredyt, czy miała już zwrócone przez pozwanego środki z kredytu zaciągniętego w 2007 r. - co jest dużo bardziej prawdopodobne, bowiem kredyt z 2007 r. spłaca do dzisiaj i jej zdolność kredytowa nie pozwalała jej na zaciągnięcie nowego zobowiązania;

j) zupełnie dowolne i sprzeczne z zasadami logiki uznanie, że pozwany pomimo przekazania mu przez rodziców celem zwrócenia powódce przekazanych przez nią pieniędzy, czyli ustalenie, że pozwany posiadał środki na spłatę powódki, nie przekazał ich powódce, bowiem część tych pieniędzy zainwestował w firmę, a część ulokował na giełdzie, w sytuacji, gdy powódka zaciągnęła w 2007 r. kredyty na łączną kwotę 470.000,00 zł, a w międzyczasie - spłacając bardzo wysokie raty ok. 5.000 zł - rozwijała swoją działalność gospodarczą i finalnie zakupiła lokal użytkowy za kwotę ok. 350.000 zł;

k) bezzasadne pominięcie załącznika do protokołu mediacji sporządzonego przez mediatora B. M. w postaci projektu umowy ugody stron, w którym to projekcie nie pojawiało się rozliczenie rzekomego konkubinatu stron;

l) bezzasadne przyjęcie, że projektów umowy ugody było kilka, w sytuacji, gdy do akt postępowania zostały złożone 4 projekty umowy ugody, w tym jeden stanowiący załącznik do protokołu mediacji, a poza nimi powódka złożyła jedynie wydruk projektu pierwotnego z odręcznymi naniesieniami rzekomych poprawek dokonanych przez swojego pełnomocnika, które to uwagi nigdy nie zostały przekazane czy to pisemnie, czy ustnie pozwanemu, a powódka w niniejszym postępowaniu nie zaprzeczyła prawdziwości projektów złożonych przez pozwanego do akt sprawy;

m) bezzasadne przyjęcie na podstawie projektu ugody z naniesionymi odręcznymi notatkami pełnomocnika, że podczas negocjacji ustalono, że pozwany miałby zapłacić na rzecz powódki kwotę 300.000 zł oraz że zostanie ustanowione prawo do korzystania z logo firmy powódki przez 10 lat za odpłatność 6.000 zł jako rata zapłata reszty roszczeń powódki, w sytuacji, gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że strony wymieniały się dokumentami w formie elektronicznej, a pozwany nigdy nie otrzymał projektu ugody z odręcznymi notatkami pełnomocnika powódki, a co za tym idzie, strony nie negocjowały ugody w takim kształcie;

n) bezzasadne uznanie na podstawie nagranej w styczniu 2008 r. rozmowy stron (płyta CD k. 159), że w trakcie negocjacji dotyczących sporządzenia umowy ugody w 2011 r. powód nadal nie spłacił tego, do czego się zobowiązał w tej rozmowie (200 tys. spłacił w gotówce, 200 tys. przelewami na konto, 100 tys. jako wartość mienia zabranego przez powódkę z mieszkania pozwanego)

- a w konsekwencji dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym poprzez uznanie, że strony w dniu podpisywania umowy ugody z dnia 11 lutego 2011 r. miały wzajemne roszczenia związane z nierozliczonym konkubinatem, powódka nie wprowadziła samowolnie podstępem zmiany w umowie ugody z dnia 11 lutego 2011 r., w wobec tego, pozwany znał treść umowy ugody od dnia jej podpisania, nie dowiedział się o niej podczas rozprawy o podwyższenie alimentów w dniu 18 grudnia 2012 r., co więcej, powódka jeszcze przed tą rozprawą domagała się od pozwanego zapłaty 500.000 zł, a oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 21 grudnia 2012 r. traktować należy jako spóźnione.

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez pominięcie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków T. B. i K. S. na okoliczność relacji między powódką a pozwanym i motywów działania powódki oraz zaboru mienia z mieszkania należącego do pozwanego (pismo procesowe z dnia 23 października 2013 r.);

3) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 § k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z dokumentów:

a) zestawienia operacji za okres 03.08.2005 - 29.01.2010 r. wykonywanych na rachunku pozwanego M. H. (1) w Banku (...) na okoliczność uzyskiwania przez pozwanego pomocy finansowej od swoich rodziców oraz udzielania pomocy finansowej powódkce, a w szczególności na okoliczność dokonywania wpłat na konto pozwanego w kwocie 408.000 złotych przez rodziców pozwanego oraz dokonywania wpłat przez pozwanego na konto powódki w kwocie 195.000 złotych;

b) historii finansowej z rachunku maklerskiego M. H. (1) na okoliczność dokonania w dniu 7 lipca 2008 r. wypłaty 99.999 złotych z posiadanego przez siebie rachunku maklerskiego;

c) zeznania o wysokości osiągniętego dochodu w roku 2006 i 2007 ojca pozwanego S. H. na okoliczność osiąganego dochodu przez ojca pozwanego i jego zdolności do pokrywania na bieżąco swoich potrzeb materialnych, w tym możliwości finansowania swojego leczenia oraz możliwości udzielania pomocy pozwanemu;

d) pisma NFZ z dnia 28 stycznia 2010 r. na okoliczność pozostawiania ojca pozwanego S. H. pod opieką lekarską w Norwegii, która to opieka obejmuje pełen zakres świadczeń zdrowotnych;

e) wypisu aktu notarialnego rep. A nr (...) z dnia 10 października 2007 r. na okoliczność dokonania w dniu 10 października 2007 r. sprzedaży przez M. H. (1) lokalu mieszkalnego i uzyskaniu ceny sprzedaży w wysokości 625.000 złotych,

f) oraz wniosków o:

- zobowiązanie powódki do wskazania, czy w latach 2007-2010 posiadała rachunki maklerskie w (...) Banku, Millennium (...) czy też innym banku oraz zwrócenie się do (...) Banku - Oddział w Ł., ul. (...), (...)-(...) Ł. oraz Millennium (...) - Oddział w Ł., pl. (...), z zapytaniem czy powódka w latach 2007-2010 posiadała rachunki maklerskie/inwestycyjne, a jeśli tak, to o nadesłanie wyciągu z tych rachunków za okres styczeń 2007- grudzień 2010 r. oraz wskazanie, od jakiej daty rachunki te są prowadzone;

- zobowiązanie powódki do wskazania, w którym banku posiadała rachunki bankowe oraz zwrócenie się do banku (...) o przesłanie zestawienia operacji w miesiącu lipcu 2008 r. na rachunku nr (...);

- zobowiązanie powódki do złożenia do akt sprawy umowy sprzedaży samochodu V. (...) z lipca/sierpnia 2007 r. i przeprowadzenie z tego dokumentu dowodu na okoliczność sposobu wydatkowania kwoty 120.000,00 złotych pochodzących z kredytu gotówkowego umowa nr (...) - /2007 oraz kredytu odnawialnego nr (...);

- zwrócenie się do Naczelnika Urzędu Skarbowego o nadesłanie (...) o dochodach powódki w latach 2005-2013 i deklaracji podatkowych.

Z ostrożności procesowej - w sytuacji, gdyby Sąd II instancji uznał, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne nie są sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym – skarżący zarzucił nadto:

4) naruszenie prawa materialnego, a to art. 917 k.c. w zw. z art. 58 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w sytuacji podpisania przez strony umowy ugody nie ma potrzeby badania jej ważności oraz faktu, czy pomiędzy stronami w dniu zawierania ugody istniał faktycznie stosunek prawny, w zakresie którego strony rzekomo czyniły sobie wzajemne ustępstwa, a co za tym idzie, czy strony w stanie faktycznym mogły zawrzeć ugodę o charakterze pozornym, w celu sprzecznym z zasadami współżycia społecznego bądź zawartą w celu obejścia prawa.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa M. B., zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie, w sytuacji, gdyby Sąd II instancji uznał, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy bądź należałoby przeprowadzić postępowanie dowodowe w znacznym zakresie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za pierwszą i drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego - według norm przepisanych.

Skarżący wniósł również, na podstawie art. 380 k.p.c., o rozpoznanie postanowienia Sądu I instancji z dnia 28 maja 2015 r. oddalającego wnioski pozwanego zawarte w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2014 r., zaś na podstawie art. 381 k.p.c. o dopuszczenie nowych dowodów, a mianowicie: wykazu połączeń wykonywanych z nr telefonu pozwanego w okresie 21.02 - 20.05.2012 r. na okoliczność ilości i długości wykonanych przez pozwanego na nr telefonu powódki połączeń telefonicznych w w/w okresie; korespondencji mailowej powódki z przedstawicielem banku (...) S.A. w sprawie udzielenia kredytu z dnia 2 lutego 2010 r., na okoliczność braku zdolności kredytowej powódki do otrzymania kredytu w wysokości 100.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy, przyjmując je jednocześnie za podstawę swojego orzeczenia. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił wszystkie istotne dla niniejszej sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w zaoferowanym przez strony materiale dowodowym.

Odnosząc się do wywiedzionych w apelacji pozwanego zarzutów wskazać należy, że opierała się ona w zasadzie na zakwestionowaniu przeprowadzonej przez Sąd meriti oceny materiału dowodowego, a więc naruszeniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Ta błędna ocena materiału dowodowego miała - zdaniem skarżącego - sprowadzać się m.in. do: uznania za niewiarygodne dowodów w postaci zeznań świadków wskazanych przez pozwanego, uznania za wiarygodne zeznania powódki i zawnioskowanych przez nią świadków a także pominięcia okoliczności, że strony prowadziły negocjacje w zakresie umowy ugody, co skutkowało tym, że powstało kilka jej projektów.

Czyniąc rozważania co do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut obrazy wskazanego przepisu nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Wykazanie

przez skarżącego, iż Sąd naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba, że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów, przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia, przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99).

Dodać przy tym należy, że Sąd pierwszej instancji ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana jedynie wtedy, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09). Innymi słowy, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził skrupulatną analizę każdego z przedstawionych dowodów, dokonując konfrontacji ich treści oraz zwracając przy tym uwagę na niezwykle istotną dla podjęcia prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie kwestię - podpisanego przez strony tekstu umowy. Proces oceny dowodów, a zwłaszcza przyczyn dla których poszczególnym dowodom Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności został w sposób wyczerpujący i rzetelny przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Niekorzystna dla skarżącego ocena dowodów i powzięcie przez Sąd Okręgowy odmiennych ocen niż te, które obejmowało stanowisko procesowe pozwanego, nie mogło w tej sytuacji uzasadniać sformułowania zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Oparcie przez pozwanego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jedynie na własnej, samodzielnie dokonanej ocenie zeznań świadków K. M., S. K. (1) oraz J. R. (1) nie mogło więc doprowadzić do oceny dowodów odmiennej niż ta, którą przeprowadził Sąd pierwszej instancji. Wbrew twierdzeniom pozwanego Sąd Okręgowy trafnie zakwestionował wiarygodność zeznań świadka S. K. (1) oraz pominął częściowo zeznania K. M..

Skarżący, powołując się na zeznania tychże świadków, wskazuje na okoliczności, na które zeznawali ci świadkowie, ale które nie były istotne dla oceny zasadności powództwa. Skarżący pomija bowiem, że świadek S. K. o ile widział treść umowy, o tyle nie wczytywał się w szczegóły, a więc nie mógł mieć wiedzy o tym, że w umowie nie ma zapisu o zapłacie przez pozwanego na rzecz powódki kwoty 500.000 zł. Zważyć należy, że świadek ten na rozprawie w dniu 12 czerwca 2014 r. zeznał jedynie, że „nie słyszałem aby w ugodzie któraś ze stron przyjęła na siebie obowiązek zapłaty innej kwoty” (k. 358). Sama okoliczność, iż świadek nie słyszał o postanowieniach tej treści nie oznacza jednak, że umowa umowy zawarta między stronami tej kwestii nie regulowała. Na marginesie należy tylko zaznaczyć, że fakt, iż pozwany okazywał osobom trzecim umowę umowy wskazuje, że sam musiał, a przynajmniej powinien, znać dokładnie jej treść. Już choćby ta okoliczność przeczy jego tezom co do znacznie późniejszego zapoznania się z tekstem umowy.

Odnosząc się z kolei do zeznań świadka K. M., wyraźnie zeznał on, że „nie byłem przy tej ugodzie. Nie widziałem dokumentu umowy. Ja wiem tylko tyle, że przedmiotem tej umowy musiało być mieszkanie, które pozwany oddawał powódce nieodpłatnie, a ona miała płacić tylko opłaty eksploatacyjne (...) pozwany chyba mówił też o tym, że jakieś 50.000 zł być może będzie musiał zapłacić, a pewnego dnia dowiedziałem się, że to nie jest kwota 50.000 zł a 500.000 zł. Nie pamiętam kiedy się o tym dowiedziałem” (k. 357). Świadek ten zatem nie miał wiedzy na temat postanowień wiążącej strony umowy. Niemniej jednak nie sposób nie dostrzec, że zeznania tego świadka przeczą lansowanej przez pozwanego tezie, stanowczo utrzymywanej w toku postępowania, że przy ugodzie nie było mowy o zapłacie na rzecz powódki jakichkolwiek pieniędzy.

Odnosząc się w końcu do podważanych przez pozwanego zeznań świadka zawnioskowanego przez powódkę, tj. J. R. (1) zwrócić należy uwagę, że świadek ten zeznał jedynie, że widział projekt ugody, „pokazywała mi go powódka, nie potrafię powiedzieć na ile przed podpisaniem ugody” (k. 386). Świadek ten nie mówił jednak, aby w tym projekcie była wpisana kwota 500.000 zł, a jedynie że wie, iż nie jest rozliczona taka właśnie kwota. Świadek przy tym wskazywał również, że był świadkiem rozmowy telefonicznej powódki co najmniej rok po zawarciu umowy (czyli po lutym 2012), gdy powódka żądała od pozwanego zwrotu 500.000 zł, natomiast to od niej dowiedział się, że rozmawiała z pozwanym.

Wprawdzie skarżący w apelacji kwestionuje w tym ostatnim zakresie zeznania świadka J. R. oraz okoliczność, że rozmawiał z powódką telefonicznie, na co przedstawił wyciągi z bilingu rozmów potwierdzające, że kontaktował się on w tym czasie dwukrotnie z powódką - 5 kwietnia 2012 r. (26 sekund) i 19 kwietnia 2012 r. (8 sekund), jednakże okoliczność ta – zdaniem sądu odwoławczego - nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jedynie ubocznie wypada dodać, że sama powódka zeznała (k. 418), iż nie pamięta czy świadek J. R. był świadkiem jej rozmowy telefonicznej z pozwanym.

Wyłącznie na marginesie zwrócić należy uwagę, że Sąd pierwszej instancji czyni ustalenie, że rozmowa między powódką a pozwanym miała miejsce, a w tym zakresie skarżący ustaleń tych nie podważa. Ostatecznie jednak okoliczność czy powódka domagała się w tej rozmowie od pozwanego zwrotu 500.000 czy też nie, nie ma istotnego znaczenia dla sprawy.

Bez wpływu także, dla oceny zasadności roszczenia powódki, są zeznania świadka T. P., zresztą pozwany nawet nie wskazuje, jakie to istotne dla przedmiotowej sprawy okoliczności wynikające z zeznań tego świadka Sąd pierwszej instancji miał pominąć. Przedmiotem niniejszej sprawy nie jest bowiem rozliczenie majątku nabytego przez strony w trakcie trwania konkubinatu i ich wzajemnych relacji finansowych, a żądanie zapłaty kwoty dochodzonej pozvem, wynikające z zawartej przez strony umowy ugody, która w definitywny sposób miała zakończyć wszelkie rozliczenia pomiędzy stronami, w tym zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe. Wobec powyższego podnoszone przez świadka takie okoliczności, jak te, że kredyty, które powódka wzięła, były związane z działalnością gospodarczą i ze sprawami bytowymi, była nieistotna dla niniejszego postępowania.

Niezasadny pozostaje także zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy projektu ugody w mediacji. Zwrócić należy uwagę, że był to projekt złożony przez pozwanego, nadto sam skarżący do sprzeciwu od nakazu zapłaty dołączył kolejne projekty wraz z naniesionymi przez strony licznymi poprawkami. Samych projektów było zaś wiele, odmiennych w treści, każda ze stron próbowała wynegocjować dodatkowe postanowienia, korzystne dla siebie a to już obligowało pozwanego do dokładanego przeczytania tekstu, przed jego podpisaniem. Zważyć przy tym należy, że pozwany nie tylko podpisał ugode, ale nadto parafował każdą jej stronę. Trafnie więc przyjął Sąd pierwszej instancji, że działał z pełnym rozeznaniem sytuacji i że nie może być mowy o tym, że pozwany postępował pod wpływem błędu (art. 918 k.c.).

Oceny powyższej nie może zmienić argument skarżącego, który powołuje się na rozliczenia finansowe z powódką. Wprawdzie dołączył przelewy czynione na rzecz powódki z lat 2005 – 2010, wskazując, iż przekazał na jej konto około 195.000 zł, jednakże zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, że strony przez czas trwania konkubinatu miały na bieżąco różne rozliczenia finansowe, a umowa ugody miała je definitywnie i kompleksowo zakończyć. Słusznie wywodzi pełnomocnik powódki w piśmie procesowym z dnia 30 czerwca 2014 r., że w niniejszej sprawie istotne znaczenie mają jedynie te okoliczności, które związane są z zawarciem umowy ugody, wiedzą i świadomością stron w zakresie jej postanowień, w kontekście twierdzenia pozwanego, że działał pod wpływem podstępnie wywołanego przez powódkę błędu (k. 366). Na tym też aspekcie winien był skupić się pozwany a nie domagać się obecnie w toku niniejszego procesu kompleksowego rozliczenia ustalego konkubinatu, do czego miały mu służyć oddalone przez Sąd I instancji wnioski dowodowe, jak i te zgłoszone po raz pierwszy w apelacji.

Powódka wskazywała, że kwestie rozliczeń finansowych między stronami były wielokrotnie podnoszone na etapie ustalania treści ugody, były także przedmiotem postępowania mediacyjnego w sprawie karnej, w ramach którego to postępowania powódka nie zrezygnowała z rozliczeń finansowych i żądała przekazania własności mieszkania lub zapłaty kwoty 350.000 zł, jako ekwiwalentu jego wartości. Zawarta w dniu 11 lutego 2012 roku i podpisana przez

strony ugoda była efektem ustaleń, jakie ostatecznie strony poczyniły między sobą. Jeśli pozwany twierdzi, że ustalenia te odbiegały do treści umowy ugody albowiem to powódka podstępnie i bez jego wiedzy i woli wprowadziła zapis dotyczący zapłaty na jej rzecz kwoty 500.000 zł winien był dowodowo to wykazać, a nie domagać się de facto ponownego rozliczenia z powódką konkubinatu, całkowicie lekceważąc złożone już przez obie strony w tym zakresie stosowne oświadczenia woli.

Co się zaś tyczy zapisu rozmowy ze stycznia 2008 r. Sąd pierwszej instancji jedynie ustala, że pomiędzy stronami już wcześniej doszło do rozmowy telefonicznej, podczas której powódka oświadczyła pozwanemu, iż dała mu na początku związku 200.000 zł oraz zaciągnęła kredyt w wysokości 350.000 zł, które to pieniądze zostały przekazane rodzicom pozwanego na zakup mieszkania. Pozwany w trakcie rozmowy poinformował, że pieniądze zostaną powódce spłacone. Rozmowa ta odbyła się w styczniu 2008 r., a zatem przed podpisaniem ugody. Nie mogła być to zatem rozmowa dotycząca spłaty kwoty 500.000 zł, o której mowa w umowie ugody zawartej między stronami.

Sąd pierwszej instancji wskazał przy ocenie dowodów, że gdyby kwota 350.000 zł została zwrócona – jak twierdzi pozwany w ciągu dwóch lat od jej przekazania (czyli do 2009 roku) – to w czasie rozmów z mediatorem w 2011 roku podniósłby on, że żądania powódki w zakresie dochodzonej przez nią kwoty 350.000 zł pozostają całkowicie nieuzasadnione a nie tłumaczył się brakiem środków finansowych. Pomimo przedstawionych kopii przelewów z lat 2008 – 2010 pozwany w dalszym ciągu nie wyjaśnił w toku procesu dlaczego w styczniu 2011 roku powódka domagała się od niego zapłaty kwoty 350.000 zł. Ubocznie wskazać należy, że choć Sąd pierwszej instancji zasadnie oddalił wnioski dowodowe pozwanego między innymi w postaci dokumentów, tj. wyciągów z rachunku bankowego, to wynika z nich jedynie, że pozwany dokonywał na rzecz powódki przelewów np. 31.03.2008 r. kwoty 10.000 zł, 4.04.2008 r. – 8.000 zł, 1.10.2008 – 10.000 zł, 19.05.2008 r. – 8.000 zł, jednakże nie sposób wywieść, z jakiego tytułu przelewy te zostały wykonane. Skarżący dokonywał także wypłat gotówki np. 100.000 - 06.06.2008 r. i 20.06.2008 - 11.000 zł itd., nie wiadomo jednak na co konkretnie kwoty te przeznaczył. Zresztą Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany w trakcie trwania związku przekazywał powódce świadczenia pieniężne, ale nigdy nie rozliczali się z nich szczegółowo. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wnioski Sądu pierwszej instancji należy uznać za w pełni logiczne a co za tym idzie uprawnione.

W świetle powyższego za bezzasadny należało także uznać zarzut pozwanego w zakresie błędnych ustaleń faktycznych. Co dość znamienne, zarzut ten nie dotyczy - ustalonych przez Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny - okoliczności związanych z samym podpisywaniem umowy ugody.

Trafnie przyjmuje Sąd pierwszej instancji, że skoro w ramach sporządzania projektu ugody powódka domagała się zapłaty 350.000 zł albo przekazania jej mieszkania, a pozwany twierdził przed mediatorem, że nie ma pieniędzy, a mieszkania nie może przekazać z uwagi na jego obciążenie hipoteką, to świadczyło to o tym, że strony miały nierozliczone kwestie finansowe i ugoda miała między innymi te zobowiązania finansowe regulować. Strony prowadziły szerokie pertraktacje dotyczące przedmiotu ugody, sama umowa jest obszerna, kompleksowa i uwzględnia również kwestie niematerialne.

Jeszcze raz należy podkreślić, że skoro powódka wywodzi swoje roszczenie z faktu zawarcia w dniu 11.02.2011 r. umowy ugody, która miała kompleksowo rozliczać ich konkubinatu, to pozwany nie może teraz żądać ponownie rozliczenia konkubinatu i ustalać kto co włożył, co finansował.

Pozwany nie kwestionuje przy tym samego faktu zawarcia umowy i jej celu, a wyłącznie jeden jej zapis § 3 pkt 10 (dotyczący obowiązku zapłaty na rzecz powódki kwoty 500.000 zł) podnosząc, że treść ta została wprowadzona bez jego wiedzy i woli, i że podpisując umowę działał pod wpływem błędu (podstępu). Skarżący w toku postępowania nie kwestionował innych zapisów umowy, a tymczasem wstęp umowy ugody wskazuje, iż ugodą strony postanawiają polubownie w sposób wiążący i ostateczny rozwiązać wszelkie sporne pomiędzy nimi kwestie – zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym, powstałe w szczególności w związku z wszelkimi rozliczeniami finansowymi stron w trakcie trwania związku faktycznego stron, jak i po jego ustaniu. Zwrócić należy uwagę, że w § 2 ust. 1 – 4, jak i we wstępie § 3 umowa ugody odwołuje się do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii dotyczących wzajemnych rozliczeń finansowych stron, niezależnie od podstawy prawnej roszczeń. Co istotne, strony ustaliły przy tym, że nie będą

rościły jakichkolwiek pretensji odnośnie dokonania podziału majątku przez nie zgromadzonego w trakcie trwania ich związku oraz po jego zakończeniu, jak również nie będą dochodziły rozliczenia ewentualnych nakładów poczynionych przez którąkolwiek ze stron na majątek drugiej strony. Nadto strony zobowiązały się nie dochodzić względem siebie jakichkolwiek innych roszczeń o charakterze majątkowym, niezależnie od ich podstawy prawnej, powstałych od dnia zawarcia przez nich umowy ugody.

Nie można pominąć i tego, że pozwany w § 4 punkcie 2 umowy wyraźnie oświadczył, że umowa ugody na dzień jej podpisania wyczerpuje wszelkie jego roszczenia zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym, powstałe do dnia podpisania umowy ugody względem M. B. i zrzeka się względem M. B. wszelkich roszczeń, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym, z tytułu jakichkolwiek okoliczności zaistniałych przed dniem podpisania umowy ugody.

We wniesionym sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 18 kwietnia 2013 r. skarżący sam przyznał, że założeniem umowy ugody było zrzeczenie się przez obie strony wzajemnych roszczeń finansowych, co znalazło odzwierciedlenie w § 2 pkt 2 umowy ugody. Umowa ugody przewidywała jedynie możliwość dochodzenia roszczeń, które powstały już po jej podpisaniu, ale pozwany nie wykazał aby miał takie roszczenia wobec powódki.

Zważyć należy przy tym, że pozwany uchylił się wyłącznie od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w § 3 pkt 10 (w zakresie zobowiązania zapłaty kwoty 500.000 zł) a nie od skutków prawnych całej ugody. Wobec powyższego zobowiązany był wykazać, że działał pod wpływem błędu, czemu jednak dowodowo nie sprostał. Słusznie Sąd Okręgowy podkreślił, że do zawarcia umowy ugody doszło z inicjatywy obu stron, które w ten sposób ostatecznie chciały rozwiązać wszelkie sporne między nimi kwestie, tak o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Zasadnie przyjął także, że treść ugody była pozwanemu znana, skarżący podpisał ją, parafował również każdą stronę, a ponadto otrzymał swój egzemplarz umowy.

Podkreślić w tym miejscu należy, że układ § 3 umowy ugody dotyczy wzajemnych zobowiązań obu stron umowy, szczegółowo w nim wymienionych. Nielogiczny jest przy tym argument skarżącego, że o podstępny dopisaniu treści punktu 10 świadczy zapis § 3 punkt 13, który odwołuje się do punktu 11 ppkt b), c) lub d) gdy tymczasem pkt. 11 nie ma takich podpunktów. Pozwany twierdzi bowiem, że gdyby powódka nie dodała tego punktu 10 to numeracja zostałaby zachowana i punkt 13 byłby punktem 12, a 12 byłby punktem 11. Zwrócić należy jednak uwagę, że sam pozwany twierdzi w sprzeciwie od nakazu zapłaty, że „zmiany dotyczące alimentów były w § 5, były wprowadzone do komputera przy nim, a on sam przed wydrukowaniem umowy ugody dokładnie ją przeczytał na ekranie komputera (...) Po przeczytaniu dokumentu, powódka zainicjowała drukowanie dokumentu i następnie przyniosła wydrukowany dokument w dwóch egzemplarzach” (k. 42). Sugestie natomiast pozwanego, że powódka „prawdopodobnie przyniosła wcześniej przygotowaną umowę z dodatkowym zapisem i podmieniła umowy” - poza gołosłownym twierdzeniem skarżącego - nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym zebrany w toku postępowania. Wbrew jego twierdzeniom samo pomylenie numeracji, nie świadczy przy tym o podstępnym dopisaniu przez powódkę fragmentu o obowiązku zapłaty na jej rzecz kwoty 500.000 zł, albowiem gdyby założyć, że powódka faktycznie była przygotowana wcześniej na podmianę umowy, to zapewne dostrzegłaby błąd i zmieniła umowę tak aby nie było żadnych wątpliwości. Trudno zresztą nie zgodzić się z sądem meriti, że skoro zmiany do tekstu umowy ugody strony wprowadziły na chwilę przed jej podpisaniem (dodanie § 5), to powódka nie mogła z góry przewidzieć, że skarżący na tę zmianę wyrazi zgodę. Ponadto wprowadzenie § 5 obligowało do zmiany numeracji kolejnego paragrafu, czego nie dostrzega już apelujący.

W końcu zwrócić należy uwagę, że numeracja tekstu ugody zmienia się w każdym projekcie umowy, przedłożonym przez pozwanego. I tak projekt umowy ugody (k. 79-83) ma np. punkt 10, tylko innej treści. Kolejny projekt ugody (k. 84-88) zawiera już dodatkowo pkt. 11, z tym że wyodrębniono w nim ppkt od a) do g), a według twierdzeń skarżącego to był uzgodniony przez strony końcowy projekt ugody, przy czym ostatecznie podpisana umowa ma punkt 12 ppkt od a) do e) a punkt 11 zupełnie innej treści.

Nie bez znaczenia jest także, że w sprawie XII K 750/10 to obrońca pozwanego na rozprawie w dniu 21 czerwca 2011 r. (k. 55 tych akt) złożył do akt kserokopię ugody o tej samej treści, co powódka załączyła do pozwu i z której wywodzi

swe żądanie. Trudno w tych okolicznościach przyjąć by pozwany, czy jego obrońca nie znali wówczas treści umowy ugody i nie zapoznali się z nią, skoro miała być podstawą do umorzenia postępowania karnego.

Rozważając wszelkie ustalenia faktyczne, prawidłowo w końcu uznał Sąd I instancji, że uprawnienie do uchylecia się od skutków prawnych zawartej ugody zostało złożone przez pozwanego po upływie roku, albowiem treść ugody była znana pozwanemu z dnia jej podpisania. Odmienny w tym zakresie pogląd apelującego jest sprzeczny z zasadami logiki. Sąd szczegółowo opisał okoliczności, w jakich doszło do zawarcia i podpisania umowy ugody. Pozwany nawet nie twierdził, by działał pod wpływem jakiegokolwiek presji, by atmosfera była napięta. Miał dużo czasu na zapoznanie się z tekstem ugody, zresztą sam przyznał, że zrobił to, lecz jedynie pobieżnie. Z własnych zaniedbań w tym zakresie nie może jednak wyciągać wniosków o działaniu pod wpływem błędu. Trafnie również wskazał sąd meriti, że pozwany otrzymał od powódki egzemplarz umowy ugody, a zatem bez przeszkód mógł jeszcze raz dokładnie zapoznać się z jego treścią. Tymczasem pierwsze oświadczenie o uchyleciu się od skutków oświadczenia woli pozwany złożył dopiero w dniu 21 grudnia 2012 roku.

Sąd Apelacyjny pragnie w tym miejscu dodać, że przy ocenie, czy w sprawie mamy do czynienia z błędem w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, istotne jest właśnie to, że pozwany zdecydował się na zawarcie umowy ugody bez dokładnego przeczytania tego dokumentu. Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, bezspornie nie można mówić o błędzie, w sytuacji gdy ktoś składa podpis na dokumencie bez uprzedniego przeczytania go. Osoba taka nie myli się, ponieważ świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, akceptując w ten sposób każde postanowienie zawarte w dokumencie (por. uchwała SN z 31.05.1994 r., III CZP 75/94, OSNC 1994/12/238 z aprobowaną glosą A. Szpunara opublikowaną w OSP 1995/2/33). Interpretacja złożenia podpisu na dokumencie umowy bez uprzedniego zapoznania się z jego treścią jako oświadczenia woli osoby, która w takich okolicznościach złożyła podpis, nie narusza zasługujących na ochronę jej interesów. Osobie tej można bowiem postawić zarzut, że przy podpisywaniu dokumentu nie zachowała staranności, jakiej zasadnie można oczekiwać od racjonalnego uczestnika obrotu prawnego. Kto świadomie rezygnuje z zapoznania się z treścią dokumentu, na którym składa podpis, jest związany zawartym w dokumencie oświadczeniem, jeśli jego zachowanie wywołało u adresata uzasadnione przeświadczenie o złożeniu oświadczenia woli. Kto złożył podpis na dokumencie umowy, działając w nieświadomości co do jego rzeczywistej treści, pozostaje związany zawartym w tym dokumencie oświadczeniem ze względu na ochronę uzasadnionego zaufania jego adresata w granicach tego zaufania. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 6 sierpnia 2015 r. (I ACa 169/15) wskazał, że „nie można mówić o błędzie w sytuacji, gdy ktoś składa podpis na dokumencie bez uprzedniego przeczytania go. Podpis osoby składającej oświadczenie, świadomie wykluczającej możliwość poznania stanu faktycznego, wyłącza błąd. Osoba, która świadomie podpisuje dokument nie znając jego treści, nie myli się, lecz świadomie akceptuje oświadczenia zawarte w dokumencie. Okolicznością, która wyklucza możliwość skutecznego powoływania się na błąd, jest też sytuacja, gdy mylne wyobrażenie o treści czynności prawnej zostało spowodowane niedbalstwem strony.” Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 12 grudnia 2012 r. (VI ACa 719/12) pisząc, że zachowanie strony, która nie przeczytała umowy przed jej podpisaniem, nosi znamiona rażącego niedbalstwa i z tego względu jako zawinione nie może korzystać z ochrony, w tym także opartej na podstawie z art. 58 § 2 i art. 5 k.c.

Tak więc lekkomyślna postawa pozwanego wyklucza wzięcie jego nierozsądnego zachowania w ochronę przez uznanie, że działał on pod wpływem błędu.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu pozwanego naruszenia prawa materialnego - art. 917 k.c. w zw. z art. 58 k.c., którego skarżący upatruje w przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji braku potrzeby badania ważności umowy ugody oraz faktu, czy pomiędzy stronami w dniu zawierania ugody istniał faktycznie stosunek prawny w zakresie którego strony rzekomo czyniły sobie wzajemne ustępstwa, podkreślić należy, że oczywiście umowa ugody zakłada wzajemność ustępstw czynionych przez strony, ale zwrócić należy uwagę, że wiążąca strony umowa ugody miała szerszy zakres, bowiem dotyczyła nie tylko roszczeń o charakterze majątkowym, ale i niemajątkowych, a zatem niewymiernych finansowo. Strony zastrzegły, że ma ona regulować sporne kwestie, a w szczególności m.in. te związane z rozliczeniem finansowym. Przy tym kwota 500.000 zł dotyczyła rozliczeń majątkowych ustalego konkubinatu, ale nie oznacza to

automatycznie, że powódka musiała mieć względem pozwanego uprzednio podstawę do żądania przekazania jej takiej właśnie kwoty. Strony bowiem zgodnie na taką kwotę się umówiły w zawartej umowie ugody.

Wobec powyższego podnoszone kwestie nierównego traktowania stron w ramach umowy, jak również - jak wywodzić należy z treści apelacji - nieekwiwalentność świadczeń, nie mają żadnego wpływu na ważność czynności prawnej - umowy ugody. Zgodnie bowiem z art. 353¹ k.c. strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości stosunku, ustawie, zasadom współżycia społecznego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 2008 r. wskazał, że z wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Z tych powodów przyjęto, że nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron (IV CSK 478/07, LEX nr 371531). W orzecznictwie zwraca się także uwagę na okoliczność, że zawarty w art. 353¹ k.c. nakaz respektowania zasad współżycia społecznego nie może być rozumiany jako pozytywny obowiązek takiego ukształtowania stosunku prawnego, który będzie spełniać określone postulaty słusznościowe, np. uzyskiwane pożytki z dzierżawionego obiektu będą równoważyć koszty poniesionej modernizacji obiektu. W art. 353¹ k.c. chodzi o nakaz minimum takiego uregulowania treści stosunku prawnego, które nie będzie sprzeciwiało się przyjętym w społeczeństwie kryteriom uczciwego i lojalnego postępowania, a nie o nakaz maksymalizowania wymagań w celu zabezpieczenia interesów gospodarczych obu stron (por. wyrok SN z dnia 27 października 2004 r., IV CK 122/04, LEX nr 303365). Zgodnie ze stanowiskiem judykatury dysproporcja między wartością określonych w umowie wzajemnych świadczeń stron nie stanowi dostatecznej przesłanki uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy spowoduje uznanie jej za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego dopiero wówczas, gdyby do ewidentnie krzywdzącego ukształtowania stosunków umownych doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji. Wynika to z okoliczności, że umowa zawarta przez stronę działającą pod presją faktycznej przewagi kontrahenta nie może być uznana za wyraz w pełni swobodnej i rozważnie podjętej przez nią decyzji (por. wyrok SN z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, LEX nr 371531). Przyjęto także, iż nawet okoliczność, że wykonywanie umowy przynosi jednej ze stron stratę, nie uzasadnia jeszcze przyjęcia, że cel stosunku prawnego ułożonego w umowie sprzeczny jest z zasadami współżycia społecznego.

Z tych wszystkich przyczyn zarzut apelacji, wskazujący na nieważność spornego zapisu umowy ugody z dnia 11 lutego 2011 r., tj. § 3 punkt 10 jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, był nieuzasadniony.

O czym była mowa już wcześniej, Sąd pierwszej instancji wskazał zresztą, że przed zawarciem umowy ugody powódka domagała się zapłaty na jej rzecz kwoty 350.000 zł albo przepisania na nią mieszkania, a zatem causa umowy ugody w postaci żądania finansowego istniała. Powódka, na rozprawie w postępowaniu o alimenty na rzecz syna stron w dniu 18 grudnia 2012 r. nie tylko powoływała się na łączącą strony umowę ugody ale i to, że pożyczyła pozwanemu 350.000 zł z zaciągniętego przez nią kredytu, a on jej tej kwoty nie zwrócił. Zasadnie wobec powyższego przyjął Sąd Okręgowy, że causą zawarcia ugody były między innymi spory stron co do rozliczenia finansowego, a to oznacza, że ugoda nie może być uznana za nieważną (art. 58 k.c.).

Odnosząc się natomiast do wywiedzionych zarzutów naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadków T. B. i K. S., zgłoszonych na okoliczność relacji między powódką a pozwanym i motywów działania powódki oraz zaboru mienia z mieszkania należącego do pozwanego, wskazać należy, że pozwany zgłosił te wnioski dowodowe w piśmie procesowym z dnia 25 października 2013 r. - w załączonej sprawie o sygn. akt I C 1617/13 (k. 153). W sprawie prowadzonej pod sygn. akt I C 1686/13, po połączeniu obu tych spraw, pozwany nie popierał w dalszym toku postępowania tych wniosków ani nie przypomniał o nich sądowi. Wprawdzie sąd meriti nie wydał w tym zakresie żadnego postanowienia dowodowego, co bez wątplenia stanowi naruszenie przepisu art. 236 k.p.c., jednakże uchybienie to pozostało bez wpływu na końcowy wynik sprawy zważywszy, że dowód ten - w świetle zapisów umowy ugody - był nieprzydatny. Sąd nie rozliczał bowiem konkubinatu stron, ani nie było istotne,

że powódka zabrała z mieszkania pozwanego mienie znacznej wartości, co zresztą pozwany mógł przecież uregulować w zawartej przez strony umowie ugody.

Także zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski dowodowe pozwanego, wymienione w petitum apelacji, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny.

Przede wszystkim słusznie uznał Sąd Okręgowy, że wnioski te były spóźnione. Trudno bowiem pominąć, że pełnomocnik pozwanego, wnosząc o dopuszczenie tych dowodów, uzasadnił to tym, że „dotychczas pozwany miał utrudniony kontakt ze swoim pełnomocnikiem, co ostatecznie skutkowało wypowiedzeniem pełnomocnictwa, a dopiero w dniu 14 maja 2014 r. udało się skarżącemu ustanowić nowego pełnomocnika.” Abstrahując od tego, że powoływanie się pełnomocnika pozwanego na utrudniony kontakt pozwanego ze swoim dotychczasowym pełnomocnikiem nie zostało należycie wykazane, fakt zmiany pełnomocnika w trakcie postępowania nie stanowi w żadnej mierze okoliczności uzasadniającej zgłoszenie kolejnych, nowych wniosków dowodowych.

O czym również była mowa już wcześniej, zgłoszone przez pozwanego a oddalone przez Sąd Okręgowy wnioski dowodowe tak naprawdę mają na celu dokonanie ponownego rozliczenia finansowego konkubinatu stron celem wykazania, że pomiędzy stronami nie istniała konieczność wprowadzenia spornego zapisu § 3 punkt 10 ugody. Natomiast pozwany w piśmie procesowym z 23 maja 2014 r., w którym zgłosił powyższe wnioski dowodowe, nie ustosunkowuje się w ogóle do kwestii związanych z okolicznościami podnoszonymi przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, a dotyczącymi działania pozwanego pod wpływem podstępnie wywołanego przez powódkę błędu, nie zgłaszając w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych.

Podkreślić należy, że sprzeciw, zgodnie z art. 503 § 1 k.p.c. jest momentem wdania się w spór i pozwany powinien w nim przedstawić wszystkie okoliczności i dowody na ich poparcie, związane z zarzutami skierowanymi przeciwko żądaniu pozwu i sposobem obrony. Niepodniesienie w sprzeciwie zarzutów lub niewskazanie środków dowodowych, czy określonych okoliczności faktycznych podlega ogólnym regułom obowiązującym w postępowaniu zwykłym, m.in. wynikającym z art. 207 § 2, i 6 k.p.c. lub art. 217 § 2 i 3 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 marca 2007 r., I ACa 1104/06, LEX nr 446223).

W myśl art. 232 zd. 1 k.p.c. i art. 6 k.c. ciężar dowodu obciąża stronę, która z faktu tego wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. Przedmiotem dowodzenia muszą być, więc fakty istotne dla rozstrzygnięcia sporu zawisłego w sprawie (art. 227 k.p.c.).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego zakres postępowania dowodowego wyznacza potrzeba procesowa (por. z: orzeczeniem z dnia 20 października i 4 listopada 1936 r., CI. 2340/35, Zb. Urz. 1937 r. poz. 431, wyrokiem z dnia 4 marca 1965 r., III CR 795/64, P i P 1966 r. nr 4-5, s. 831 z glosą E. Wengerka, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1999 r., I PKN 585/98, OSNAP i US 2000 r. Nr 7, poz. 268, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2001 r., I PKN 390/00, OSNAP i US 2003/3/68, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2001 r., PKN 285/00, OSNAP i US 2003/2/28).

Choć art. 503 § 1 k.p.c. nie wprowadza wprawdzie prekluzji w zakresie zarzutów przeciwko żądaniu pozwu w sprzeciwie składanym w postępowaniu upominawczym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, LEX nr 584772), ale wyraźnie określa obowiązek ich wskazania i wykazania (udowodnienia). Przepis ten w powiązaniu z art. 232 zd. 1 k.p.c. nakładał zatem na pozwanego, składającego sprzeciw, obowiązek wykazania jego zarzutów i twierdzeń. Tymczasem skarżący w sprzeciwie od nakazu zapłaty powoływał się jedynie na podstępne wprowadzenie przez powódkę spornego podpunktu do treści zawartej umowy ugody.

Słusznie przy tym Sąd pierwszej instancji uznał, że wnioski te, zważywszy na tezę dowodową na jaką zostały zgłoszone, już z przyczyn merytorycznych podlegają oddaleniu. Podkreślił, że zasadniczą kwestią mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy są okoliczności związane z zawarciem umowy ugody, wiedzą i świadomością stron w zakresie

jej postanowień, a nie kwestia dokonywania przez strony rozliczeń finansowych, zwłaszcza, że zarówno pozwany, jak i powódka przekazywali sobie w gotówce, jak i przelewami na konta bankowe określone środki pieniężne.

Z tych samych przyczyn Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku dowodowego, po raz pierwszy zgłoszonego przez pozwanego w apelacji na okoliczność braku zdolności kredytowej powódki do otrzymania kredytu w wysokości 100.000 zł.

Na koniec czynionych rozważań Sąd A. pragnie zwrócić uwagę na brak w wywiedzionej apelacji zarzutu naruszenia art. 918 k.c. czy też art. 88 § 1 k.c. Skarżący nie dość, że nie podniósł zarzutu naruszenia w/w przepisów, to nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji, która pozwoliłaby na podważenie prawidłowego wniosku Sądu Okręgowego co do tego, że jego uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych złożenia oświadczenia woli wygasło.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że ciężar dowodu w zakresie wykazania dotrzymania przez pozwanego rocznego terminu z art. 88 k.c., spoczywał na skarżącym. W art. 918 § 1 k.c. podstawy złożenia tego oświadczenia zostały zawężone do sytuacji, w których w kwalifikowanym błędzie wskazanym w tym przepisie pozostawały obie strony. W rozpoznawanej sprawie takie podstawy nie zachodziły i także z tej przyczyny apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie apelacyjne orzekł stosownie do art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz przy zastosowaniu § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.